Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 56.573 Wyd. A Cena 50 gr

Nr 11 (2980) — Rzeszów, wtorek 13 stycznia 1959 r.

Uroczystości z okazji 40-lecia Komunistycznej Partii Polski

W PRZEMYSLU

Jak już informowaliśmy — w sobotę odbyły się w Przemyślu uroczystości z okazji 40 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski.

Na zdjęciu: Prezydium wspólnego Plenum Komitetu Miejskiego i Komitetu Powiatowego PZPR w Przemyślu.

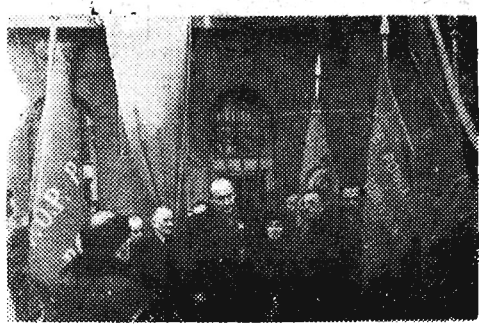

Moment przed odsłonięciem tablicy pamiątkowej na budynku KM i KP PZPR, w którym pracował i mieszkał poseł KPP — Stanisław Łańcucki.

Niedaleki jest już czas, kiedy po drogach kosmicznych będą kursowały statki międzyplanetarne docierające do najdalszych zakątków systemu słonecznego

„Prawda" zamieściła materiały *o rakiecie kosmicznej*

MOSKWA (PAP). Wczorajsza „Prawda" publikuje obszerny materiał o wystrzelonej w ZSRR w dniu 2 bm. rakiecie kosmicznej, która stała się pierwszą sztuczną planetą naszego systemu słonecznego. W zamieszczonym materiale, który zajmuje dwie kolumny wczorajszego numeru „Prawdy", znajdują się dane o locie rakiety, o ostatnim członie rakiety oraz o zasobniku z aparaturą naukową.

„Prawda" w ziemieszczonym materiale stwierdza, że aparatura naukowa umieszczona na pokładzie rakiety funkcjonowała normalnie. Otrzymano wielką liczbę zapisów, wyników pomiarów, które obecnie opracowuje się. Rezultaty te będą publikowane w miarę ich opracowywania.

Zamieszczonemu materiałowi o radzieckiej rakiecie kosmicznej wczorajsza „Prawda" poświęca artykuł wstępny. W artykule tym podkreśla się m. in., iż niedaleki jest już czas, kiedy po drogach kosmicznych będą kursowały statki międzyplanetarne, docierające do najdalszych zakątków systemu słonecznego. Ludzkość wkroczyła w epokę nieograniczonego podboju wszechświata. Następnymi etapami na tej drodze powinny być: dalsze badania przestrzeni kosmicznej wokół Słońca, badania planet systemu słonecznego i lot człowieka na inne planety.

Duża plama na słońcu *widoczna gołym okiem*

Do redakcji nadeszły telegramy od mieszkańców województwa rzeszowskiego, którzy w dniu 11 i 12 bm. widzieli plamę na słońcu. Jeden z mieszkańców wsi Ocieka (pow. Ropczyce) — Mieczysław Malikowski donosi, że w dniu 11 bm. o godz. 16 wraz z sąsiadami widział gołym okiem dużą plamę na słońcu. Jak twierdzi on, plama widoczna była na prawym skraju tarczy słonecznej i miała kształt trapezu. Być może, była to ta sama plama, którą — jak podawała prasa — obserwowali astronomowie brytyjscy.

Informacji powyższej nie mieliśmy możności sprawdzić w Obserwatorium Astronomicznym w Krakowie.

Przemysł chemiczny „na gazie"

- W 1965 r. — przeróbka 700 mln m sześc. gazu
- Nowe fabryki nawozów sztucznych — w tym jedna w woj. rzeszowskim — 30 proc. obniżki kosztów produkcji — Rurociągi gazowe już w budowie

Jak poinformował przedstawiciela Agencji Robotniczej, wiceminister mgr inż. A. Kowalski, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego opracowało wstępny plan wykorzystania gazu ziemnego dla celów technologicznych w zakładach tego resortu. Przemysł chemiczny może wykorzystać w roku przyszłym do ok. 400 mln m³ gazu ziemnego, początkowo w większości na cele opałowe. W latach następnych struktura zużycia gazu ziemnego przez chemię będzie się zmieniać. W roku 1965 chemia zużyje do najbardziej opłacalnej przeróbki technologicznej około 500 mln m³ gazu ziemnego, a około 200 mln m³ na cele półtechniczne i opałowe.

Zakłada się, że gaz ziemny służyć będzie jako surowiec głównie w trzech ośrodkach przemysłu chemicznego. Zakłady Azotowe w Tarnowie odbiorą do końca 1961 roku około 150 mln m sześc. gazu ziemnego rocznie ze złóż w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej, co pozwoli na uzyskanie łącznej produkcji 350 ton amoniaku i powiększenie produkcji alkoholu metylowego na dobę. Te same zakłady opracowują także dokumentację techniczną dla nowej fabryki nawozów azotowych, która zostanie tu zbudowana do roku 1965. Będzie to zakład o zdolności produkcyjnej około 480 ton amoniaku na dobę. W ten sposób ilość gazu ziemnego, przetwarzanego w zakładach tarnowskich wzrośnie do 250 mln m sześc. rocznie. Poza nawozami dla rolnictwa nowa fabryka produkować będzie rocznie około 35 tys. ton acetylenu.

Gaz ziemny z rejonu Lubaczowa służyć będzie jako surowiec drugiej nowej fabryce nawozów azotowych, która powstanie w rejonie rzeki San. Fabryka ta, która roz-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tysiące amatorów podróży kosmicznych w wieku 6-60 lat

MOSKWA (PAP). Jak podaje radio moskiewskie, tysiące ludzi z całego świata w wieku od 6 do 60 lat wyraża chęć odbycia lotów kosmicznych.

Mnóstwo listów w tej sprawie nadsyłają dzieci w wieku szkolnym, które jako pierwsze pragną uczestniczyć w tych podróżach, motywując swą prośbę tym, że... ważą znacznie mniej, niż osoby dorosłe.

Zima na świecie

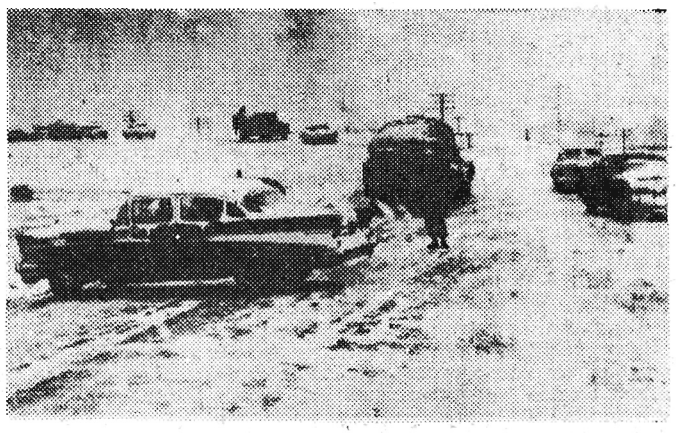

Na zdjęciu: Samotny policjant usiłuje kierować ruchem podczas burzy śnieżnej na autostradzie k/Lawton (USA).
Fot — CAF

Strip-tease ma być zakazany w NRF

BONN. Federalny Urząd Zatrudnienia podejmuje obecnie kroki, mające na celu zakaz striptesu w lokalach nocnych Niemieckiej Republiki Federalnej. Wydania takiego zakazu domagał się od rządu bońskiego Międzynarodowy Związek Tancerzy. W myśl zakazu nie będzie można zatrudniać w nocnych lokalach dziewcząt, które nie umieją nic innego robić na scenie poza rozbieraniem się.

Czy będzie urządzona wystawa odzyskanych skarbów?

WARSZAWA (PAP). Jak się dowiadujemy, projektowane jest urządzenie wystawy zwróconych nam przez Kanadę skarbów kultury narodowej, które w najbliższych tygodniach wrócić mają do kraju.

Ekspozycja ta byłaby urządzona po uprzednio dokonanych oględzinach konserwatorskich.

Jako miejsce wystawy brane są pod uwagę Warszawa lub Kraków.

100-letnia *kopalnia trysnęła ropą*

2 bm. w jednej z najstarszych kopalń podkarpackiego zagłębia naftowego w „Węglówce" rozpoczął pracę wyjątkowo wydajny jak na warunki naszego przemysłu naftowego szyb, który dostarcza kilka ton ropy na dobę. Przed kilkoma dniami znowu w „Bóbrce" najstarszej kopalni nafty w Polsce założonej przez pioniera przemysłu naftowego Ignacego Łukasiewicza przystąpiono do eksploatacji nowego szybu o wydajności należącej do najwyższych na Podkarpaciu.

Podczas gdy sąsiednie szyby „Bóbrki" dają już tylko kilogramowe produkcje, nowy obiekt zaczął dostarczać... wiele ton ropy na dobę.

Z pierwszych osiągnięć naftowej służby eksploatacyjnej w nowym roku wynika iż realne są możliwości utrzymania dotychczasowego poziomu ropy na Podkarpaciu.

Drużyna Stali ze Stalowej Woli zdobyła PUCHAR KW PZPR

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, Puchar KW PZPR w rozgrywkach piłkarskich zorganizowanych dla uczczenia III Zjazdu Partii, zdobyła III ligowa drużyna Stali ze Stalowej Woli.

Na zdjęciu: Członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — tow. Władysław Kruczek gratuluje zdobywcom Pucharu.

Jedenastka Stali Stalowa Wola w otoczeniu kierownictwa i sympatyków klubu pozuje do pamiątkowego zdjęcia ze zdobytym trofeum.

Tekst i foto — (k)

„Chatka Puchatków" odnalazła się

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse — szalupa ratunkowa „Chatka Puchatków" na której pokładzie znajdują się dwaj młodzi żeglarze polscy — Misiewicz i Tarasiewicz i o której było brak wiadomości od 4 bm., została odnaleziona między przylądkiem Dougareuni a Colle przez okręt towarzyszący marynarki wojennej „Kabyle". Po zaopatrzeniu się w zapas żywności i słodkiej wody żeglarze oświadczyli, że będą kontynuowali podróż do Oranu.

CIEKAWOSTKA DNIA

DZIK „WIAŁ" W JEDNĄ STRONĘ A MYŚLIWY W DRUGĄ

Polowania na grubego zwierza obfitują niejednokrotnie w przekomiczne sceny a sławna ucieczka Hrabiego z „Pana Tadeusza" przed rozjuszonym niedźwiedziem powtarza się w coraz to nowych wersjach. W ostatnią niedzielę w czasie polowania na dziki w pow. lubaczowskim podobną emocjonującą choć niezbyt miłą (dla niego) przygodę przeżył ob. K. N. z Rzeszowa.

Ponieważ pierwszy dzik, który wyszedł na niego ocalał na skutek niewypału ob. K. N. postanowił następnym razem zrehabilitować się w oczach towarzyszy. Aliści, gdy z nagła pojawił się przed nim ogromny zwierz ob. K. N. wypalił z przestrachu na oślep zamiast do dzika w ziemię a następnie rzucił się do panicznej ucieczki.

Tymczasem odyniec również jak myśliwy przerażony zawrócił w miejscu i wyrywał w przeciwną stronę aż się „kurzyło" ratując w ten sposób swe życie. W rezultacie niefortunny myśliwy, który wybrał się na polowanie z wielkimi nadziejami wrócił z niczym jeśli nie liczyć wspaniałego tematu do kpin i anegdotek jakich dostarczył swym współtowarzyszom.

Wspólny czyn Dębna

Dyskutowany jest obecnie projekt, wytyczający kierunek rozwoju Polski w najbliższym 7-leciu. Chłopi dyskutując nad wytycznymi, dołożyli swoją cegiełkę do ogólnonarodowego wysiłku. Tą cegiełką są czyny melioracyjne, uchwały o zagospodarowaniu łąk i pastwisk, zadrzewieniu dróg i nieużytków, naprawie i budowie dróg oraz mostów, remoncie świetlic i domów ludowych, budowie ośrodków zdrowia itp. Ze szczególnym zaś oddźwiękiem na wsi spotkało się hasło, rzucone przez tow. Gomułkę — „Tysiąc szkół na Tysiąclecie".

Podjęli je m. in. chłopi ze wsi Dębno w pow. Leżajsk. Na wspólnym zebraniu członków istniejącej w tej wsi spółdzielni produkcyjnej i kółka rolniczego oraz członkiń Koła Gospodyń Wiejskich zaplanowali, że w okresie 6 lat wybudują u siebie szkołę. Na ten cel każdego roku ze wspólnych dochodów wsi przeznaczyli 88 tys. zł. W sumie przyniesie to w ciągu 6 lat — 528 tys. zł. Prócz tego, dobrowolnie opodatkowali się po 10 zł od 1 ha. Za 6 lat stworzy to fundusz w wysokości 55 tys. zł. Prócz pieniędzy, mieszkańcy Dębna postanowili wykonać na budowie szkoły wszelką robociznę niefachową i przygotować w polowej cegielni część materiałów potrzebnych do wzniesienia budynku.

Budowa szkoły, to tylko fragment czynu zjazdowego chłopów z Dębna. Dodatkowo zobowiązali się w formie robocizny przeznaczyć na remont dróg w najbliższych 6 latach przeszło 88 tys. zł; co roku racjonalnie zagospodarowywać 20 ha wspólnych pastwisk, by do 1965 r. zagospodarować cały ich obszar, tzn. — 120 ha; poprzez szkolenie rolnicze i wprowadzanie nowoczesnych metod uprawy oraz hodowli, podnieść produkcję 4 podstawowych zbóż z 14 q do 17 q z 1 ha, zaś wydajność krów mlecznych z 1500 l do 2000 l mleka rocznie.

Nie ma fanfaronady i tromtadracji w tych zobowiązaniach. Jest za to — i ten

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

NA MARGINESIE wizyty Mikojana w Stanach Zjednoczonych

„Pożyteczne wakacje"

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse w depeszy swego korespondenta z Chicago, pisze, że wicepremier radziecki Mikojan spędza w Stanach Zjednoczonych „pożyteczne wakacje". Spotyka się on nie tylko z osobistościami oficjalnymi, lecz ściska dłonie setkom Amerykanów, z każdym gawędzi—robotnikiem, inżynierem, czy zwykłym przechodniem, wygłasza co dzień parę przemówień, odbywa konferencje prasowe w coraz to innym mieście. W Waszyngtonie Mikojan nawiązał kontakt z rządem USA, a wewnątrz kraju starał się wzmocnić swą pozycję wytwarzając w opinii publicznej atmosferę sprzyjającą zbliżeniu amerykańsko-radzieckiemu.

Korespondent zwraca uwagę na serdeczne kontakty Mikojana z kołami gospodarczymi, jak również ze środowiskami robotniczymi i drobnomieszczańskimi. Przyjęcie w poszczególnych miejscowościach nacechowane było początkowo pewną rezerwą, ale rezerwa ta rozpraszała się stopniowo ustępując często miejsca wręcz przyjaznej atmosferze.

Możliwość wizyty Nixona w ZSRR

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja UPI, podczas spotkania, jakie odbyło się na początku ubiegłego tygodnia między radzieckim wicepremierem Mikojanem i wiceprezydentem USA Nixonem, omawiana była ewentualność wizyty Nixona w ZSRR. Sprawa ta nie została jeszcze sfinalizowana z uwagi na to, że Mikojan przebywa w Stanach Zjednoczonych z nieoficjalną wizytą i nie może wystosowywać oficjalnych zaproszeń.

Waszyngtoński korespondent UPI pisze, iż „Nixon określił Mikojana jak bardzo zdolnego polityka, odznaczającego się elastycznym podejściem, dużym poczuciem humoru i znajomością rzeczy.

Ewentualność konferencji Wschód — Zachód

PARYŻ (PAP). W związku z podróżą wicepremiera ZSRR, Mikojana i z propozycjami radzieckimi w sprawie Niemiec, zdaje się, zarysowywać — stwierdza w korespondencji z Waszyngtonu Agencja France Presse — ewentualność konferencji międzynarodowej Wschód-Zachód w ciągu najbliższych miesięcy. Odnosi się to wrażenie z wypowiedzi licznych kompetentnych kół stolicy USA.

Zachód będzie musiał obecnie w obliczu konkretnych propozycji radzieckich sprecyzować swoje stanowisko i wystąpić z jakimiś kontrpropozycjami. Wprawdzie można przypuszczać, że propozycje ZSRR nie zostaną przyjęte, ale dyplomacja radziecka wzięła pod uwagę widoczną chęć Zachodu do rokowań i z niezwykłą szybkością postanowiła skłonić Zachód do ponownego przemyślenia całego problemu. Przewiduje się, że propozycje radzieckie zostaną omówione podczas spotkania Mikojana z prezydentem Eisenhowerem.

Jakie państwa będą uczestniczyły w konferencji pokojowej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

MOSKWA (PAP). Jak już podawaliśmy, Związek Radziecki wystosował do państw, których siły zbrojne uczestniczyły w wojnie przeciwko Niemcom, noty w sprawie zwołania konferencji pokojowej na temat traktatu pokojowego z Niemcami. Projekt radziecki przewiduje udział w tej konferencji 31 następujących państw:

Republika Francuska, Stany Zjednoczone, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, Związek Socjalistyczny Republik Radzieckich, Ludowa Republika Albanii, Australia, Belgia, Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka, Brazylia, Bułgarska Republika Ludowa, Chińska Republika Ludowa, Republika Czechosłowacka, Dania, Finlandia, Grecja, Holandia, Indie, Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii, Kanada, Luksemburg, Nowa Zelandia, Norwegia, Pakistan, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Rumuńska Republika Ludowa, Unia Południowo-Afrykańska, Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka, Węgierska Republika Ludowa, Włochy oraz Niemcy reprezentowane obecnie przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i Niemiecką Republikę Federalną.

Panama rozszerzyła pas wód terytorialnych

PARYŻ. Jak donosi z Panamy agencja AFP, rzecznik MSZ Panamy oświadczył, iż żądanie Stanów Zjednoczonych, aby Panama zrewidowała swą decyzję w sprawie rozszerzenia wód terytorialnych do 12 mil morskich jest nie do przyjęcia.

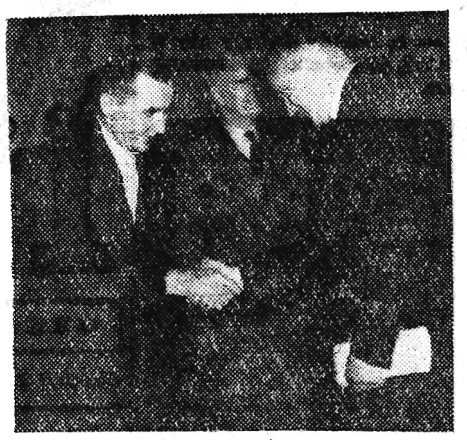

10. I. 1959 r. w związku z zakończeniem kampanii cukrowniczej — wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął delegację cukrowników i plantatorów buraka cukrowego.

Na zdjęciu: Meldunek o wykonaniu planów cukrowniczych składa dyrektor Leszczyński.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Przemysł chemiczny „na gazie"

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pocznie produkcję również w okresie do 1965 r. zużyje rocznie około 250 mln m sześc. gazu ziemnego na wyrób nawozów dla rolnictwa i półproduktów tworzyw sztucznych, opartych na acetylenie.

Natomiast do r. 1965 poważnie zwiększą produkcję swoich wyrobów w oparciu o gaz ziemny zakłady chemiczne w Oświęcimiu, zużywając go do produkcji acetylenu i do syntezy alkoholu metylowego i syntiny. Do roku 1965 zakłady te przetwarzać będą rocznie 200 mln m sześc. gazu ziemnego.

W latach 1965—1970 planuje się wybudowanie jeszcze jednej fabryki nawozów azotowych w oparciu o gaz ziemny. Zostanie ona usytuowana w Polsce centralnej i wykorzystywać będzie do produkcji około 300 mln m sześc. gazu ziemnego rocznie.

Wprowadzenie gazu ziemnego do syntezy chemicznej w naszym przemyśle będzie miało poważne znaczenie ekonomiczne. Główną korzyść stanowi możliwość zrezygnowania z deficytowego koksu oraz poważne obniżenie kosztów produkcji. Ocenia się np., że koszt produkcji nawozów sztucznych z gazu ziemnego będzie o około 30 proc. niższy niż przy użyciu dotychczasowych tradycyjnych surowców. Z tej racji resort chemii stoi na stanowisku, że do czasu ostatecznego potwierdzenia bogactwa zasobów naszych złóż gazu ziemnego należy powstrzymać tendencje pośpiesznego zagospodarowania tego wartościowego surowca na cele energetyczno-opałowe.

W chwili obecnej trwają już prace nad budową dwóch nowych rurociągów gazowych. Jeden z nich połączy Lubaczów z Rzeszowem, gdzie włączony zostanie do istniejącej sieci, drugi zaś (długości około 30 km) połączy rejon Dąbrowy Tarnowskiej z Tarnowem. Budowa obydwu rurociągów ma być zakończona do lipca br.

Delegacja rządowa NRD w *Indiach*

DELHI (PAP). Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem przybyła w poniedziałek z Bagdadu do stolicy Indii, Delhi.

W czasie swego pobytu w Indiach premier Grotewohl spotka się z premierem Nehru.

Walka wyzwoleńcza krajów Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Express" — podaje w poniedziałek szczegóły „arabskiego planu" mającego obalić potęgę monopoli naftowych na Bliskim Wschodzie. Plan ten ma być przedyskutowany za kilka tygodni w toku specjalnej konferencji przedstawicieli krajów arabskich. Zawiera on następujące postulaty: 1) kontrola rurociągów naftowych przez państwa arabskie, 2) stworzenie własnej flotylli tankowców, 3) budowa własnych rafinerii, 4) udział państw Europy środkowej i Chin Ludowych w eksploatacji arabskich pól naftowych, 5) obniżka cen ropy naftowej Bliskiego Wschodu.

Działają już komitety Zimowych Zawodów Walterowskich

(Inf. wł.). Jak już informowaliśmy, z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza w drugiej połowie stycznia br. rozpoczynają się w całym kraju Zimowe Zawody Walterowskie. Impreza ta zorganizowana dla uczczenia pamięci postaci gen. Karola Świerczewskiego, przeprowadzona zostanie w formie wieloboju, w skład którego wejdą dyscypliny sportów obronnych.

W woj. rzeszowskim w dniach 25—28 lutego rozegrane zostaną zawody centralne, w których startować będą najlepsze zespoły wszystkich województw.

W wielu powiatach, miastach i gromadach okręgu rzeszowskiego działają już komitety organizacyjne, których zadaniem będzie przygotowanie i przeprowadzenie eliminacji w klubach, zespołach, gromadach i powiatach, celem wyłonienia najlepszej drużyny, która będzie miała prawo uczestniczenia w imprezie wojewódzkiej.

Celem sprawnego przeprowadzenia Zimowych Zawodów Walterowskich, powołano w dniu wczorajszym Wojewódzki Komitet Organizacyjny, którego przewodniczącym wybrano jednogłośnie towarzysza broni gen. K. Świerczewskiego z okresu walk w Hiszpanii Tomasza Wiśniewskiego. Ponadto w skład prezydium komitetu weszli: Stanisław Sobczyk (przew. ZW ZMW), ppłk Henryk Makara (prezes ZW LPŻ), Rajmund Lewicki (KW PZPR), Kazimierz Partyka (przew. WKKF), Andrzej Pociask (ZW LPŻ), Alfred Mikuła (Kom. Woj. Ochot. Straży Pożarnej), ppłk Zbigniew Orzechowski (Kom. Woj. Przysposobienia Techniczno-Wojskowego).

Równocześnie powołano 4 komisje: organizacyjną, techniczno-sportową, propagandową i finansową.

W telegraficznym skrócie

LONDYN. „Sunday Express" stwierdza, że premier Macmillan powinien udać się do Moskwy w celu przeprowadzenia rozmów z przywódcami radzieckimi. Tygodnik dodaje: „Tego właśnie domaga się naród brytyjski od swego premiera. Pragniemy pokoju i jeśli Rosjanie pragną go nie mniej od nas, powinien zostać on utrzymany".

• • •

LIZBONA. Jak donosi AFP, w Pinhal Novo, na południe od Lizbony, wydarzyła się 11 bm. katastrofa kolejowa. Wskutek zderzenia pociągu pasażerskiego z lokomotywą odniosło rany 50 osób, z których sześć jest w stanie ciężkim.

• • •

PARYŻ. Straszna katastrofa spowodowana runięciem tamy w pobliżu małej wioski hiszpańskiej Rivadelago według oficjalnych danych pochłonęła 132 ofiary: 66 dzieci, 45 kobiet i 21 mężczyzn. Jak zakomunikował gubernator cywilny prowincji Zamora, w której położona jest wioska, do tej pory ekipy ratunkowe znalazły zwłoki 23 ofiar katastrofy.

Leopoldville (Kongo Belgijskie). Policja tworzy żywą barykadę oddzielając dzielnice murzyńskie od dzielnicy europejskiej.

Fot — CAF

Ludność Malty domaga się całkowitej niepodległości

LONDYN (PAP). Jak informuje agencja Reutera, w stolicy Malty La Valetta odbył się w niedzielę wiec ludności protestującej przeciwko żądaniu prawicowych nacjonalistów przyznania Malcie niepodległości w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Zebrana na wiecu ludność wypowiadała się za całkowitą niepodległością.

CO SŁYCHAĆ W POLITYCE?

Co począć z „doktryną Hallsteina"?

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR Z BERLINA)

Premier Grotewohl zakończył już rozmowy w Bagdadzie, a prasa zachodnio-niemiecka dyskutuje jeszcze w dalszym ciągu wyniki jego rozmów w Kairze i zapowiedź wymiany konsulatów między NRD i ZRA, która wywołała dość duże zdenerwowanie i zaniepokojenie w Bonn. Źródłem tego zaniepokojenia jest nowa perspektywa naruszenia jednego z dogmatów polityki zagranicznej rządu adenauerowskiego: rząd utrzymujący stosunki dyplomatyczne z Bonn nie może ich nawiązać z NRD, bo istnieje tylko jedno państwo niemieckie, reprezentujące całe Niemcy, a tym państwem jest NRF. Tymczasem przy pomocy tego dogmatu, który od nazwiska jego autora, byłego sekretarza stanu w bońskim MSZ nosi nazwę „doktryny Hallsteina", Bonn chce nadal przeciwstawiać się na arenie międzynarodowej uznaniu istnienia dwóch państw niemieckich, mimo iż Hallstein dawno już nie pracuje w bońskim MSZ, zajmując intratne stanowisko prezydenta europejskiej współpracy gospodarczej. Realiom trudno jest jednak przeciwstawiać się przy pomocy dogmatów.

Część dzienników zachodnio-niemieckich żąda wprawdzie zdecydowanych kroków wobec ZRA łącznie z zerwaniem stosunków dyplomatycznych; słowem, domaga się podobnych kroków, jakie Bonn zastosowało w 1957 roku wobec Jugosławii. W efekcie doszło do tego, że w Belgradzie istnieją obok siebie poselstwo NRD i konsulat NRF, a jak widać z przykładu Kairu, decyzja Bonn w sprawie Jugosławii nie powstrzymuje innych państw od rozważania sprawy nawiązania stosunków z NRD.

W prasie zachodnio-niemieckiej podniosły się również głosy, zalecające przypomnienie Nasserowi, o możliwości wstrzymania rozmów na temat zachodnio-niemieckich kredytów na budowę tamy w Asuanie. Autorów koncepcji tego szantażu gospodarczego pod adresem ZRA ostrzegła jednak „Frankfurter Rundschau", twierdząc, że jeśli bońscy dyplomaci wyciągną stary argument, iż Kair potrzebuje od nich pieniędzy, to dadzą wówczas dowód, że pomoc gospodarcza NRF udzielana będzie tylko w powiązaniu z warunkami politycznymi.

Duża część prasy zachodnio-niemieckiej przestrzega jednak przed nieprzemyślanymi krokami w duchu „doktryny Hallsteina". Nawet proadenauerowski „Frankfurter Allgemeine Zeitung" występuje przeciwko zerwaniu stosunków z Kairem, oskarżając równocześnie bońską politykę zagraniczną o nieumiejętność przeciwstawienia się wzrastającemu autorytetowi NRD w krajach Azji i Afryki. Sprawa wizyty Grotewohla w Kairze dała zresztą i innym dziennikom zachodnio-niemieckim powód do ataków na bońskie MSZ. „Możemy ubolewać nad takim rozwojem sytuacji — pisze o perspektywie nawiązania stosunków, między Kairem i Berlinem „Neue Rhein Zeitung" — możemy się też złościć, ale nie możemy zatrzymać czasu. To, że „doktryna Hallsteina" jest przestarzała, wiemy nie od dziś".

Inny dziennik zachodnio-niemiecki „Westdeutsche Allgemeine Zeitung", wzywając rząd boński do rewizji „doktryny Hallsteina" stwierdza, że rozwój sytuacji wykazuje, iż doktryna ta grozi zablokowaniem inicjatywy rządu bońskiego wobec decydujących problemów. Wśród tych decydujących problemów — stwierdza dziennik — znajduje się nie na ostatnim miejscu problem nawiązania kontaktów dyplomatycznych z krajami bloku wschodniego, zwłaszcza z Polską.

Nie przeceniając znaczenia kilku trzeźwych głosów, nawołujących do zrewidowania polityki zagranicznej Bonn, trzeba powiedzieć, że polityka ta nie była w stanie zahamować procesu wzrostu autorytetu NRD na arenie międzynarodowej. Już to, że NRD utrzymuje stosunki gospodarcze m. in. z krajami Bliskiego Wschodu wskazuje, iż państwa te uznają de facto istnienie NRD. Kupcy szybciej często docenią realia sytuacji międzynarodowej niż politycy. W Berlinie demokratycznym ma np. siedzibę przedstawicielstwo handlowe Finlandii o uprawnieniach dyplomatycznych, mimo iż w Helsinkach jest ambasada NRF. Przedstawiciel Finlandii witał też wspólnie z członkami korpusu dyplomatycznego delegację rządową NRD, wracającą z Warszawy.

Wszystko to dowodzi, iż w ślad za stosunkami gospodarczymi mogą pójść stosunki dyplomatyczne. Im więcej będzie takich przykładów, tym szybciej realia sytuacji w Europie, z których jednym jest istnienie dwóch państw niemieckich, znajdą właściwą ocenę na arenie międzynarodowej.

E. DYLAWERSKI

Wspólny czyn Dębna

(Ciąg dalszy ze str. 1)

fakt należy pochwalić — chłopski rachunek nie silący się na przesadę, wyliczenie z ołówkiem w ręku — co, kiedy i za ile. Ten fakt rozsądnego i zgodnego współdziałania członków partii, ZSL-owców oraz bezpartyjnych chłopów z Dębna, może być przykładem dla innych.

Nie każda wieś ma warunki ku temu, by mogła własnymi siłami wystawić budynek szkolny. Wszystkie razem mogą to zrobić. Mając to na uwadze, Zarząd Wojewódzki Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie, zwrócił się do członków chłopskiej organizacji z odezwą, w której m. in. czytamy:

„...Niechaj i to wzniosłe wezwanie znajdzie w naszej organizacji kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich pełne poparcie w postaci zbiorowego czynu — zgromadzenia do dnia III Zjazdu Partii funduszów w wysokości 1 miliona złotych na wybudowanie jednej szkoły w województwie.

Organizacja nasza liczy około 1.600 kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich. Niechaj każde kółko rolnicze i koło gospodyń wiejskich złoży kwotę — 1 tysiąc złotych na konto Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, a stanie w całej okazałości piękny gmach szkolny. Będzie to widomy znak zbiorowego czynu całej organizacji kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich w województwie na rzecz rozwoju kultury i oświaty na naszej rzeszowskiej wsi".

Mamy prawo, sądząc z dotychczasowych doświadczeń, przypuszczać, że chłopi woj. rzeszowskiego i tym razem nie zawiodą. Liczymy na to, że szkoła wzniesiona ich wysiłkiem i za ich pieniądze, stanie się pięknym pomnikiem Tysiąclecia Państwa Polskiego.

•TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA• •TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA• •TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA•

WOJCIECH BANIA

I sekr. KP PZPR w Przemyślu

Praca z masami — źródłem siły partii

PRZEBIEG dyskusji przedzjazdowej w przemyskiej organizacji partyjnej wykazuje, że niektóre podstawowe organizacje zbyt mało czasu przeznaczają na omówienie projektu Statutu partyjnego.

Wynika to przede wszystkim z tego, że na pierwszych zebraniach partyjnych wzbudziły raczej większe zainteresowanie sprawy gospodarcze. Nawet w trakcie tej — nazwałbym szczupłej dyskusji nad projektem zmian Statutu nie zawsze towarzysze zastanawiają się jak praktycznie wprowadzić w życie, szczególnie nowe zasady ujęte w Statucie. Np. niewiele organizacji partyjnych na wsi zwłaszcza małych liczebnie, zastanawia się jak przyjdzie im wypełnić § 2, podpunkt „i" Statutu, który mówi, że obowiązkiem członka partii jest „...brać udział w pracy jednej z organizacji społecznej skupiających w swych szeregach bezpartyjnych, dbać o słuszny kierunek jej działalności".

Organizacjom partyjnym na wsi liczącym przykładowo do 5 członków, a mamy takich w powiecie 17 na 143, będzie trudno spełnić ten statutowy obowiązek. Na wsi mamy szereg organizacji społecznych jak ZMW, koła gospodyń wiejskich, samorząd chłopski, spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu, spółdzielnie oszczędnościowo — pożyczkowe, komitety Frontu Jedności Narodu, komitety rodzicielskie i sklepowe, w których zachodzi konieczność zabezpieczenia realizacji polityki partii poprzez towarzyszy do nich należących. Po drugie: najczęściej jedni i ci sami członkowie partii należą do 5 czy nawet 7 organizacji społecznych. Niemożliwością po prostu jest, aby w jednym dniu uczestniczyć w dwu lub trzech zebraniach organizacji społecznych w dodatku często nawet odbywających się o jednej godzinie.

Aby organizacje partyjne, liczebnie małe trudności te mogły pokonać, muszą przede wszystkim szczególną uwagę zwrócić na wzrost szeregów partyjnych. Wówczas będą mogły one skierować określoną liczbę towarzyszy do pracy w poszczególnych organizacjach społecznych, przy czym podstawowe organizacje kierując towarzyszy do danej organizacji — winny brać pod uwagę zainteresowania i przygotowanie poszczególnych członków partii do tej pracy.

Przemyska organizacja partyjna mając to na względzie, zwróciła szczególną uwagę na wzrost szeregów partyjnych, zwłaszcza tam, gdzie organizacje są liczebnie małe.

W ciągu br. przyjęliśmy **do partii 96 nowych kandydatów, w tym w czasie dyskusji przedzjazdowej 30.** Wyniki te **w stosunku do możliwości są małe. Dlatego w dalszym ciągu jednym z centralnych zadań przemyskiej organizacji partyjnej jest wzrost szeregów partii.**

Uważam ponadto, że należałoby w rozdziale 5, § 47 Statutu uwzględnić również organizowanie grup pracy terenowej złożonych z członków partii pracujących w zakładach, a mieszkających na wsi. Mam na myśli głównie te wioski, gdzie nie ma organizacji partyjnych, lub są, ale słabe. Forma taka wpłynęłaby na wzrost partii, udział poszczególnych podstawowych organizacji w socjalistycznej przebudowie wsi oraz na zabezpieczenie prawidłowej działalności organizacji społecznych. Wielu bowiem członków partii — robotników mieszkających na wsi należy do organizacji społecznych w miejscu zamieszkania. Organizacje partyjne zbierałyby tych towarzyszy, nadawały im kierunek pracy w organizacjach społecznych oraz wysłuchiwały sprawozdań z ich działalności. Tam gdzie nie ma partyjnej organizacji kierownictwo grupy mógłby sprawować jeden z upoważnionych do tego towarzyszy z zakładu pracy.

Jeżeli chodzi o prawidłową pracę członków partii w gromadzkich komitetach FJN, to sądzę, że problemem tym winny zająć się gromadzkie komitety PZPR. Dotychczasowe wyniki działalności istniejących 10 komitetów gromadzkich w powiecie przemyskim wykazują, że praca ich z członkami partii działającymi w radzie i FJN daje pomyślne rezultaty. Komitety gromadzkie zbierają członków partii dając im wytyczne do pracy, jak też kontrolują wykonanie zadań przed nimi postawionych poprzez wysłuchiwanie sprawozdań na swych posiedzeniach. Aby jednak w każdej gromadzie powołać komitet gromadzki, konieczna jest likwidacja tzw. białych plam. W toku dyskusji przedzjazdowej w powiecie przemyskim już w 3 wioskach zorganizowano grupy kandydackie, w których dotychczas nie było podstawowych organizacji.

Kierownictwo Komitetu Powiatowego stawia sobie za zadanie w najbliższym czasie zorganizować 11 grup kandydackich.

Sporo trudności komitetom gromadzkim nastręcza praca z członkami partii należącymi do gminnej spółdzielni SCh oraz kas spółdzielczych, gdyż zasięg ich działalności terytorialnej nie pokrywa się z zasięgiem pracy komitetu gromadzkiego. Najsłuszniejszym rozwiązaniem tego problemu — jak sądzę byłoby wprowadzenie zasady, że komitety gromadzkie, na terenie którego mieści się GS, KS będą organizować narady z członkami partii należących do tych organizacji z terenu objętego ich działalnością. W naradach organizowanych przez komitety gromadzkie winni brać udział sekretarze KG i podstawowych organizacji z terenu działalności danego GS, czy KS, a także członkowie egzekutywy KP. Narady takie mogłyby odbywać się raz na kwartał. Zwracam uwagę na sprawy związane z pracą członków partii w organizacjach społecznych dlatego, że odpowiednio prowadzona praca z masami jest źródłem siły partii.

ROMAN OFIARSKI

dyr. Cegielni w Polance

SKĄPIĄC dwa razy tracimy

ZWIĘKSZYĆ produkcję materiałów budowlanych — to podstawowe zadanie w pracy przedsiębiorstw przemysłu terenowego materiałów budowlanych. Jest rzeczą zrozumiałą, że poważny brak materiałów budowlanych, jaki w dalszym ciągu odczuwa nasz rynek, zobowiązuje wszystkie cegielnie do maksymalnego wysiłku w celu zwiększenia produkcji.

W roku 1958 zadania produkcyjne, przypadające dla Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych — nie zostały wykonane. Największe braki pod tym względem zanotowano w Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Krośnie, Sanoku, Rzeszowie i Tarnobrzegu. Główną przyczyną niewykonania planów produkcyjnych w wymienionych przedsiębiorstwach, był brak rąk do pracy. Np. w krośnieńskich zakładach średni brak robotników w pełnym sezonie produkcyjnym sięgał jednej trzeciej planowanego zatrudnienia. Przy tak poważnym braku rąk do pracy, nie mogło być nawet mowy o wykonaniu rocznego planu produkcji.

WNIOSKI SĄ OCZYWISTE

Cegielnie w naszym województwie pracują przeważnie sezonowo. Płace w cegielnictwie są zbyt niskie w stosunku do zasadniczych płac w innych gałęziach przemysłu, a praca jest bardzo ciężka i to jest przyczyną trudności w zatrudnieniu, z jakimi borykają się cegielnie.

Aby zapewnić cegielniom potrzebną ilość robotników uważam za konieczne:

- Uregulować zasadnicze płace robotników.
- Wprowadzić proponowane przez Woj. Zarząd Przem. Ter. Mat. Bud. w Rzeszowie bodźce ekonomiczne, o których szeroko pisał w swym artykule sekretarz Woj. Rady Narodowej — tow. Kiełbicki.
- Rozpocząć budowę bloków mieszkalnych przy cegielniach, co pozwoliłoby na zatrudnienie w cegielniach rodzin czysto robotniczych i na ich powiązanie się z zakładem.

GDY BĘDĄ MAGAZYNY NIE ZGASNĄ PIECE

Należałoby także — moim zdaniem — w małych zakładach produkujących do 2 milionów cegieł rocznie — zmienić formy organizacyjne produkcji.

Realizację tego ostatniego postulatu wyobrażam sobie w sposób następujący: mały zakład produkcyjny o charakterze sezonowym, rozpoczyna przeważnie produkcję surówki od 1 kwietnia i kończy produkcję surową 20 września. Produkcję paloną, rozpoczyna już w maju i kończy ją przeważnie pod koniec listopada. Prowadzenie równomiernie produkcji surówki i wypału stwarza poważne trudności w wypadku braku ludzi do pracy. I dlatego lepiej by było, gdyby w okresie letnim zakład taki formował wyłącznie surówkę, a w okresie zimy tymi samymi robotnikami prowadził wypał cegły. Prowadzona w ten sposób produkcja, pozwoliłaby na zmniejszenie stanu zatrudnienia i na utrzymanie robotników przez cały rok.

Ten system produkcji wymagałby budowy magazynów na składowanie surówki, a wyeliminowałby często występujące zjawisko wygaszania pieców, względnie hamowania ognia z braku odpowiedniej ilości surówki.

System ten był niegdyś stosowany w wielu zakładach w kraju. Zalecano jego stosowanie niejednokrotnie, ale jak dotychczas bez skutku. Uważam, że warto do tych spraw powrócić.

Oceniając w pełni trudności wynikłe z niedoborów w zatrudnieniu, chcę się jednak zastrzec, że o wielkości produkcji cegły nie zadecydowały wyłącznie te trudności.

NIE UZBROJONE W TECHNIKĘ LUDZKIE RĘCE OKAZUJĄ SIĘ ZA SŁABE

Rozwiązanie tylko problemu zatrudnienia nie wpłynie na całkowite zaspokojenie rosnących potrzeb na cegłę. W cegielniach potrzebna jest mechanizacja. Przemysł ceramiki budowlanej był poważnie zaniedbany. Dominowała w nim praca ręczna, która jest wyłącznie uzależniona od warunków atmosferycznych. Wystarczy 2 godziny deszczu, a tysiące sztuk cegły, znajdującej się przecież na placach strycharskich, ulegają zniszczeniu, przy czym produkcja ulega przerwie na 2, a nawet 3 dni. Czy w takich warunkach można realnie planować? Czy wówczas za niedobory w produkcji można winić robotników, lub kierownictwo zakładu? Na pewno nie!

Nie mogę się dlatego zgodzić z oceną pracy poszczególnych zakładów, kiedy nie bierze się właśnie pod uwagę tych istotnych okoliczności, a braki w produkcji przypisuje się wyłącznie kierownictwu i załodze. Nie biorę tu oczywiście w obronę tych, którzy naprawdę z własnej winy nie wykonują zadań produkcyjnych, lekceważą sobie pracę itd. Takich kierowników należy bezwzględnie krytykować i nie tylko krytykować, ale wyciągać w stosunku do nich jak najsurowsze wnioski. Chodzi mi jedynie o to, aby w stosunku do każdego pracownika stosować właściwe obiektywne kryteria.

W cegielniach o produkcji ręcznej, każdego roku ulegają zniszczeniu wskutek deszczu dziesiątki tys. sztuk cegły. W cegielniach sezonowych o produkcji maszynowej zamarzają setki tysięcy sztuk cegły, a to przecież naraża naszą gospodarkę na duże straty, których by można uniknąć. W cegielni Polanka, w latach od 1952 do 1957 zmarzło około 2 miliony sztuk cegły surowej i strata z tego tytułu sięga kwoty 600 tysięcy złotych, nie licząc kosztów robocizny, przy oczyszczaniu suszarń ze zmarzniętej cegły. Niedobór w produkcji cegły z podanych wyżej powodów, wynosi około 2 miliony sztuk. Kwota wynikła z tych strat, powiększona o 1 milion złotych, wystarczyłaby na wybudowanie sztucznej suszarni, w której można by produkować 11 miesięcy bez jakichkolwiek strat, dając dodatkowo każdego roku około 5 mln sztuk cegły.

Mimo to wysuwane słuszne postulaty w sprawie mechanizacji przez zarządy przedsiębiorstw, nie mogą być wprowadzane w czyn, bo nie znajdują pokrycia finansowego. Wiem, że sytuacja gospodarcza w naszym kraju nie jest jeszcze zadowalająca, ale przemysł materiałów budowlanych ceramicznych, który przez wiele lat był traktowany po macoszemu, musi otrzymać potrzebną ilość pieniędzy na mechanizację, jeżeli chcemy, by stanął on na wysokości swego zadania.

ZESPOŁY, A WŁASCIWIE SPÓŁKI HANDLOWE

Osobno chcę omówić sprawę wiejskich zespołów produkcji cegły. W powiecie krośnieńskim istnieje kilkanaście dobrze pracujących zespołów. Do nich zaliczyć można zespoły w Piotrówce, Miejscu Piastowym, Ustrobnej, w Rafinerii Jedlicze i inne. Produkcja tych zespołów w dużej mierze pomaga w zaspokajaniu potrzeb ludności wiejskiej. Istnienie tych zespołów jest całkowicie zgodne z interesem społeczeństwa i dlatego w miarę możliwości staramy się tym zespołom udzielać pomocy. Nie mogę natomiast pogodzić się z istnieniem innych zespołów, których bardzo dużo powstało w Korczynie, tuż koło naszej państwowej cegielni.

Pod firmą zespołów, powstały czysto prywatne spółki produkcji cegły. Obywatele posiadający pewną ilość gotówki zaangażowali sobie bez żadnego zezwolenia kilku robotników (strycharzy) do pracy, płacąc im po 260 zł od tysiąca sztuk cegły, nie płacąc ostatecznie żadnych innych świadczeń. Sami „inwestorzy" nie pracują w ogóle. Prezydium GRN wydało zaświadczenia, że produkują cegłę na własne potrzeby i jest wszystko w porządku.

Okazało się jednak, że cegła z tzw. „chłopskich" zespołów produkowana jest wyłącznie na handel. (Pobiera się za 1000 szt. cegły 1.200 zł.) „Interes nie z tej ziemi". Zgromadzoną gotówkę przeznacza się na poszerzenie swojej prywatnej bazy produkcyjnej. Istnienie takich zespołów poważnie szkodzi zakładom państwowym, a jako przykład mogę wymienić cegielnię w Korczynie. Nie wytrzymała ona konkurencji pseudo chłopskich zespołów, postradała kwalifikowanych pracowników i plan wykonała zaledwie w 50 proc. W ten sposób nie uzupełnimy braków w materiałach budowlanych, a jedynie narazimy zakłady na poważne braki produkcji i stworzymy podatny grunt do szerzenia się spekulacji materiałami budowlanymi. Oto tych moich kilka uwag, które chciałem wnieść do ważkiego problemu rozwoju produkcji materiałów budowlanych.

Inż. JÓZEF SOWIŃSKI

kier. Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa Prez. PRN w Brzozowie

Postęp jest widoczny

W WARUNKACH powiatu brzozowskiego dwa lata nowej polityki rolnej przyniosły szereg istotnych zmian. Być może, nie są one tak efektowne jak w dobrze od lat zagospodarowanych i wszechstronnie gospodarczo rozwiniętych rejonach Rzeszowszczyzny, niemniej i one stanowią istotny czynnik, który w sumie daje pełny obraz wsi rzeszowskiej, jej gospodarczego ożywienia w ostatnich 2 latach. Rezygnując z dalszych stwierdzeń natury ogólnej, przechodzę do konkretnych faktów:

Plony zbóż w roku 1957 kształtowały się u nas średnio na następującym poziomie:

żyto	14,5 q
pszenica	15 q
jęczmień	13 q
owies	16 q

W trudnych warunkach ostatniego roku zostały one w zasadzie utrzymane na tym samym poziomie. A teraz dla porównania średnia urodzajów czterech podstawowych zbóż w poprzednich latach: rok 1955 — 12,4 q z ha i w roku 1956 — 13 q. Zmiany na lepsze, jakkolwiek nie rewelacyjne są jednak znaczne i co ważniejsze, notujemy systematyczny postęp.

W ostatnim, 1958 roku powiat brzozowski otrzymał 8.473 tony nawozów sztucznych, w tym 2.533 tony azotowych, 4.253 fosforowych, 1.150 potasowych i 537 ton wapna. I znów dla porównania przydziały nawozów w poprzednich trzech latach: w 1955 — 2.793 tony, w 1956 — 2.986 ton i w 1957 r. już 4.044 tony. A więc wyjaśnia się podstawowe źródło stałej zwyżki plonów. Dodam jeszcze, że sądząc zarówno z tez XII Plenum KC jak również z konkretnych materiałów, które otrzymaliśmy na rok 1959, ilość nawozów sztucznych znacznie wzrośnie.

Chodzi jeszcze o to, aby nasz handel uważniej słuchał i respektował uzasadnione narzekania rolników związane ze sposobem rozprowadzania nawozów do magazynów wiejskich spółdzielni.

W dwóch ostatnich latach poważnie również ożywiło się budownictwo wiejskie.

Powiat brzozowski otrzymał w tym okresie od państwa ponad 5 mln zł kredytu—2.120.000 zł w 1957 r. i 3.410.000 zł w 1958 r. Jest rzeczą niewątpliwą, że pieniądze te inwestowane w budownictwo gospodarcze będą miały niemały wpływ na dalszy rozwój hodowli. Oprócz tych kredytów państwo finansowało w 1958 r. elektryfikację następujących brzozowskich wsi: Domaradza, Izdebek, Przysietnicy, Harty, Temeszowa, Jabłonicy Ruskiej i Jasionowa. Roboty elektryfikacyjne kosztowały 7 mln 634 tys. zł.

W tych latach dokonano także wyraźnego postępu w pracach melioracyjnych zarówno w nowych inwestycjach, jak też w zakresie konserwacji już istniejących urządzeń.

Sumując całość naszych rolniczych spraw, wypada jeszcze zatrzymać się przy problemach szczególnie ważnych i bliskich każdemu rolnikowi. Chodzi o sprawy związane z uporządkowaniem klasyfikacji gruntów, uregulowaniem stanów własności itp. Co zrobiliśmy w tym zakresie?

Otóż rozpatrzone zostały wszystkie skargi i zażalenia dotyczące błędów, popełnionych w okresie przeprowadzania klasyfikacji społecznej. W wielu wypadkach wprowadzono istotne korekty. Obecnie prowadzimy wstępne prace regulacyjne zmierzające do pełnego zakończenia tych prac w oparciu o klasyfikację gleboznawczą. Oprócz tego dokonano w ostatnich 2 latach aktualizacji gruntów znajdujących się w administracji Państwowego Funduszu Ziemi, która będzie podstawą dla stworzenia nowych rejestrów. Załatwione zostały ostatnie wpisy sądowe dla rolników, którzy korzystali z reformy rolnej w latach 1944—45 w takich gromadach jak Jasionów, Haczów, Duże Pole, Wzdów. W 5 istniejących spółdzielniach produkcyjnych uporządkowano stan władania gruntami. Kompletne materiały oczekują teraz wpisania do akt własności na rzecz spółdzielni. Również i PGR załatwiono szereg spraw związanych z przekazaniem niektórych gruntów dla administracji lasów państwowych. I jeszcze jedna ważna sprawa: zostały uporządkowane rejestry ewidencji gruntów stwarzające podstawę wymiaru obowiązkowych świadczeń na rzecz państwa.

Uniezależnimy się częściowo od dostawców zagranicznych

Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy *w Czudcu* produkować będzie odczynniki chemiczne

(Inf. wł.). Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Materiałów Budowlanych w Czudcu czyni przygotowania do rozpoczęcia produkcji takich odczynników chemicznych jak: azotyn potasu, chlorek żelazowy, kalodium itp. Nakłady inwestycyjne w związku z dostosowaniem zakładu do potrzeb produkcji oraz na zakupy maszyn i urządzeń wyniosą około 250 tys. zł.

Dzięki produkcji odczynników w Czudcu częściowo uniezależnimy się od dostawców zagranicznych, od których do tej pory sprowadzaliśmy kalodium, chlorek żelazowy itp. Spółdzielnia zamierza wyprodukować w tym roku wspomnianych odczynników na sumę około 3 mln 600 tys. złotych. Niezależnie od tego spółdzielnia w 1959 roku przystąpi do produkcji poszukiwanego w lecznictwie gipsu chirurgicznego i dentystycznego. Zgodnie z zapewnieniami fachowców gips ten odznaczał się będzie wysoką jakością. Analiza prób wykazała, że czudecki gips posiada dwukrotnie wyższą wytrzymałość w porównaniu z dotychczas produkowanymi.

(bel)

Bohater słynnego filmu „Most na rzece Kwai" Alec Guinness (na zdjęciu) został uznany za najpopularniejszego aktora brytyjskiego w 1958 roku. FOT — CAF

Największa w woj. rzeszowskim ferma lisów i norek otwarta została w Borku Brzeźnickim

(Inf. wł.). W niedzielę 11 bm. odbyło się w Borku Brzeźnickim (pow. Dębica) otwarcie fermy zwierząt futerkowych — lisów i norek. Nowa ferma jest największą w woj. rzeszowskim. Koszt jej budowy wynosi dotychczas ponad 2 mln złotych. W ciągu br. ulegnie ona dalszej rozbudowie i liczyć będzie 400 lisów oraz 100 norek.

Uroczystego otwarcia fermy dokonał sekretarz KW PZPR tow. Sabik. Wzięli w nim udział również pracownicy Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las" i pokrewnych instytucji.

(pras)

Wybitnym metaloplastykiem na Opolszczyźnie jest Marian Nowak z Opola. Jego artystycznie wykonane kraty, kandelabry itp. cieszą się dużym powodzeniem i zdobią już wiele odbudowanych, zabytkowych kamieniczek. M. Nowak jest uczniem Xawerego Dunikowskiego, u którego studiował rzeźbę.

CAF — fot. Wołoszczuk

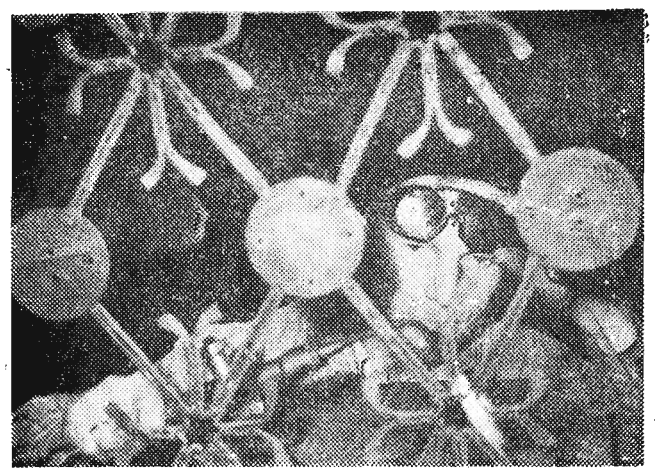

Coraz więcej wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego

Gminne spółdzielnie w woj. rzeszowskim prowadzą wiele różnorodnych punktów usługowych. Na terenie województwa zorganizowano między innymi 104 wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, przy czym najwięcej tego rodzaju wypożyczalni, bo aż 23 znajduje się w powiecie Krosno.

Cztery gminne spółdzielnie w woj. rzeszowskim rozpoczęły ostatnio organizowanie wypożyczalni maszyn rolniczych. Są to GS Zagórz, GS Sędziszów, GS Kamień, GS Lesko.

ŚLADEM 1000-lecia POLSKI

Przeworsk - gród obronny

Przeworsk, którego datę założenia trudno dokładnie określić, jest niewątpliwie miastem bardzo starym. O jego dawnym pochodzeniu przemawia wiele notatek historycznych oraz dat związanych z ważnymi momentami życia i rozwoju miast polskich.

Do takich zaliczyć należy choćby fakt, że Przeworsk już w średniowieczu był miastem sławnym, o wysokim jak na owe czasy poziomie rozwojowym, kulturalnym i gospodarczym. Znana jest w świecie naukowym — „Kultura Przeworska".

Nie ominęło na przestrzeni czasów i Przeworska wiele nieszczęść, które niesie ze sobą najazd nieprzyjacielski i wojna. Miasto zatem organizuje się wewnętrznie do obrony swej całości i mienia swych mieszkańców. W tej akcji przychodzą mu z pomocą cechy rzemieślnicze, które tu mają wybitny wpływ na jego życie i rozwój miasta. Cechy rzemieślnicze budują fortecę, gromadzą broń, amunicję, proch strzelniczy, wzbogacają arsenały miejskie, na wypadek konieczności obrony zbrojnej grodu.

Każdy cech, oprócz rozlicznych obowiązków, ćwiczy wojskowo braci cechowych, roztacza opiekę nad własną basztą obronną w murach obronnych miasta, troszczy się o utrzymanie części murów obronnych, wyznaczonych danemu cechowi. Na murach jego czuwa straż cechowa dla zapewnienia bezpieczeństwa grodu i wszelkich zdobyczy pracy ludzkiej, zagwarantowanej prawami i przywilejami cechów.

Obronność zatem miasta była całkowicie uzależniona od siły moralnej, wielkości liczbowej członków i ilości cechów w mieście. Jeśli się zważy, że do obrony grodu zasadniczo stawał mistrz cechowy we własnej zbroi i z własnym rynsztunkiem, musimy odnieść wrażenie siły obronnej miasta wobec siły nacierającego wroga. Nic też dziwnego, że nieraz na skutek braku wewnętrznej zwartości cechów, lub też ich niewystarczającego przygotowania wojennego, ulegli w boju, a miasto stało się łupem najeźdźcy.

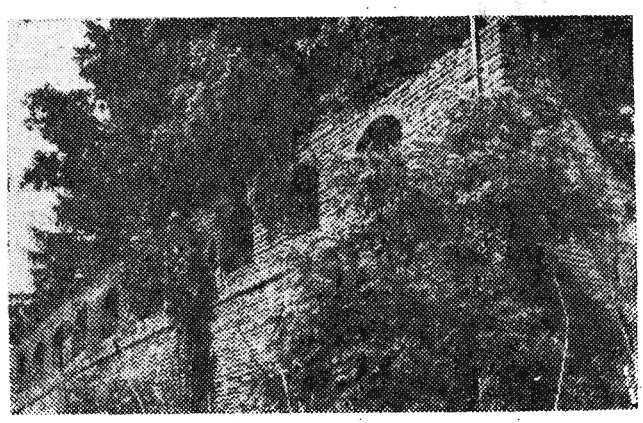

Fragment murów obronnych

Mimo wszystko Przeworsk na owe czasy był fortecą trudną do zdobycia. Całe miasto, jakkolwiek na wzgórzu rozłożone, otoczone było grubymi murami, w których trzy bramy miejskie ozdobne, zamykały wejścia do grodu.

Brama krakowska wybudowana w murach obronnych pomiędzy obecnym budynkiem kina a Konwentem Sióstr, była najładniejszą. Lwowska zaś znajdowała się w miejscu przebiegu drogi w kierunku Jarosławia pomiędzy dziś znajdującymi się domami Chlebusia i Muchy. Trzecia i ostatnia to brama węgierska zwana od tego, że przez nią prowadziła droga handlowa na Węgry. Znajdowała się ona w miejscu jeszcze dziś z wyraźnymi śladami pozostałości murów, przy ulicy Głowackiego, tuż obok domu Wojnarowicza. Bramy te przy wytyczaniu drogi głównej Lwów — Kraków, carską zwanej w czasach zaboru austriackiego, zostały zburzone, po których to niewiele pozostało wiadomości. Brak rysunków, fotografii, opisów.

Wzdłuż murów obronnych miasta wybudowane były baszty obronne, po obu stronach których, pod chorągwią danego cechu, brać cechowa walczyła zażarcie z chcącym się wedrzeć przez mury wrogiem.

W czasie najazdu na miasto, do obrony pod wodzą starszych cechu stawali wszyscy obywatele miasta zdolni do obrony a także rada miasta i jej rajcowie.

Podczas gdy mężczyźni walczyli na murach grodu, kobiety i starsi byli zajęci zabezpieczeniem dzieci i dobytku ruchomego w piwnicach domów. Każdy bowiem dom w mieście posiadał olbrzymie nawet trzypiętrowe piwnice składowe na towary, które w czasie najazdu i oblężenia były doskonałymi schronami przed pociskami wroga a także przed brankami wszelkiego rodzaju w razie zdobycia grodu. Piwnice te pozostały do dziś doskonale zachowane, budowane na jednej cegle na zaprawie z gliny, od czasu do czasu odkrywane przy różnych robotach miejskich, dowodzą, że były bardzo ważną częścią składową w obronie miasta.

Według dr Jankowskiego, który chyba jedyny w Przeworsku posiada wiadomości o wyglądzie bramy krakowskiej, w obronie miasta brali także udział Żydzi.

Ponieważ cechów w Przeworsku było około 10, należy przypuszczać, że nie wszystkie cechy zwłaszcza liczebnie słabe posiadały własne baszty, że w obronie łączyły się z innymi cechami lub broniły murów w odcinkach między basztami. Jedno jest pewne, że wszystkie cechy broniły miasta, że wszystkich cechów przywileje zapewniały sposoby gromadzenia funduszów na obronę miasta, jako też i na sprzęt wojenny.

Według dociekań i rozważań nad ufortyfikowaniem starego Przeworska, ustalono mniej lub więcej

JAN SOBCZAK

Wygoda polega na tym, że zamiast 2 mamy przeszło 3 litry, a przy uciążliwych marszach, różnica w ciężarze bidonu nie odgrywa większej roli, jednak różnica pojemności ma swoje ogromne znaczenie. Chociażby przy kupnie wina w suku (po arabsku sklepik), gdzie się podstawia bidon do napełnienia go z ogromnej beczki z opłatą za 2 litry wina. A więc mając 2 takie bidony, dobrze koszulkami poprzykrywane, przy kupnie zamiast 4 litrów, można mieć ich prawie 7. Co stanowi istotną różnicę. O nieuczciwości i wyrzutach sumienia nie ma co tu rozwodzić się, bo w Legii takie dziwolągostwa nie są absolutnie brane pod uwagę. A czasami nawet i nie bez racji. O uczciwości kupców arabskich dałoby się jeszcze mniej ciekawego usłyszeć, no ale o tym wspomnimy w swoim czasie i miejscu.

Drogę z Sajdy do Oranu przebyliśmy z przesiadką i postojem w ciągu niespełna 6 godzin czasu.

W Oranie w porcie załadowano nas, do stosunkowo dużego okrętu w dolnych lukach, gdzie po wyfasowaniu po 2 koce na matach, plecionych z tak zwanej trawy „alfy", uzyskaliśmy jeden obok drugiego, dosyć wygodne posłania. Jak się okazało w Ouździe na pograniczu Algerii i Maroka wybuchła epidemia tyfusu i z tego powodu obawiano się nas transportować koleją. Podróż trwała coś około 1½ doby przez

— 23 —

Morze Śródziemne, następnie po wydostaniu się przez Gibraltar na Ocean Atlantycki, dojechaliśmy szczęśliwie do Casablanki, największego portu w Maroko.

W MAROKO

Casablanka, największy port w Maroko od strony Atlantyku, posiada majestateczny wygląd. Miasto 40 lat temu było małą dziurą arabską, dziś należy do najpiękniejszych w Maroko. Główne arterie nowej europejskiej dzielnicy wysadzane są przepięknymi palmami daktylowymi, a po obu stronach alei wznoszą się pokaźne, kilkupiętrowe gmachy, ozdobione nowoczesnymi magazynami i kawiarniami. Koszary mieszczą się na uboczu miasta i zajmują pokaźną przestrzeń. Po przybyciu do koszar o godz. 16,45 po kolacji, wyszedłem zwiedzać miasto w towarzystwie innych kolegów i przyjaciół.

Musieliśmy wkładać 6-metrowej długości wełniane, niebieskie pasy pod pas główny skórzany w celu ochrony żołądka przed przeziębieniem się. Gwałtowna zmiana temperatury faktycznie dawała się we znaki.

Jaki miał być nasz dalszy los, tego nigdy nie byliśmy pewni. Przebąkiwano, że pozostaniemy w Casablance przez okres 2 tygodni.

Po wyjściu do miasta, udaliśmy się, jak zwykle, coś zjeść i nieco wypić.

W końcu znaleźliśmy się w dzielnicy arabskiej na jednej z ciemnych uliczek. Naraz mała dziewczynka, na oko około 12 — 13 lat najwyżej, uchwyciła mnie za rękę. Pobudzony ciekawością, dałem się prowadzić temu dziecku

Po paru krokach, stanęliśmy przed domkiem — wszystkie są podobne — po krętych drewnianych starych schodach przeszliśmy do dosyć obszernej komnaty, gdzie mieściła się sofa z posłaniem przy ścianie, kilka małych taburet-foteli i w rogu stał okrągły niski stoliczek z przyborami do kawy i herbaty. Podłogi były usłane matami, plecionymi z trawy „alfy". Jakież było moje zdumienie, kiedy mała dziewczynka

— 24 —

zaczęła zachowywać się jak stara nierządnica. Aczkolwiek byłem pod kropką, zerwałem się na nogi i znalazłem się na ulicy gdzie spacerowało sporo młodych i starszych dziewcząt w towarzystwie nieznajomych mi legionistów. Tu spotkałem kolegę legionistę Francuza i opowiedziałem mu o moim zdarzeniu.

— Głupi jesteś — usłyszałem odpowiedź. Skoro do niej przychodzą spahisi dwumetrowej wysokości draby, to cóż ty...?

Wkrótce zostaliśmy wcieleni do 4 pułku piechoty, stacjonującego w „Marrakesz". Niektóre porty i blok-

hauzy w Górnym Atlasie potrzebowały natychmiastowej pomocy, to też wysłano nas w góry, naturalnie na rozkaz dowódcy pułku 4. Ja trafiłem do małego blokhauzu tzw. „Banbacour", gdzie komendantem był — Włoch „Mlanja". W czasie drogi z Casablanki do „Casba Tadla", małego miasteczka z dużym fortem wojennym, podziwiałem góry dużego Atlasu. Odniosłem wrażenie, że są bardzo blisko jakieś 12-15 km odległości, co też twierdziłem uparcie i przegrałem zakład.

(cdn)

trafnie, że w murach obronnych miasta znajdowało się siedem baszt. Nosiły one nazwy od cechów broniących się z nich a mianowicie: baszta szewców i krawców od strony jarosławskiej, płócienników od strony łańcuckiej, rzeźników od strony kańczudzkiej, następnie baszty kowali, sukienników itp.

Znane są z opisów historycznych naszemu miastu walki i oblężenia go przez wojska tatarskie, kozackie, tureckie i szwedzkie, z których nie raz wychodziło miasto zwycięsko, ale i nie raz zostało zwyciężone. Prawie wszystkie burze wojenne od wschodu Rzeczypospolitej docierają do Przeworska. Każda burza taka przynosi miastu szkody. Zastępy sułtana Bajazeta niszczą część murów obronnych. Szwedzi zaś zajmują Przeworsk i łupią go doszczętnie. Mimo to miasto żyje, podnosi się z upadku, leczy szybko rany wojenne i dochodzi do rozkwitu. W XVII wieku liczy Przeworsk 400 domów i około 2.500 mieszkańców wewnątrz murów obronnych. Cieszy się dostatkiem i zamożnością.

Świadkiem najazdu tatarskiego (1624) to za miastem przy głównej naonczas szosie, dziś ulicą Tatarską zwanej, jest kopiec, o którym legenda mówi, że usypało go społeczeństwo miasta na pamiątkę odstąpienia od oblężenia miasta, za pośrednictwem interwencji ówczesnego Gwardiana OO. Bernardynów, znajomego dowódcy wojsk oblegających. Na pamiątkę też najazdu tureckiego, to bębny w czasie świąt Wielkanocy. Legenda bowiem głosi, że w tym czasie świąt nagle na miasto najechali Turcy, a ponieważ nie było już czasu na zwyczajne zwoływanie do obrony grodu, na bębnach, baniakach, kołach, kto żyw alarmował, oznajmiając wszem, że nadeszła chwila wyjątkowa — wróg pod murami miasta.

Mury obronne Przeworska budowane w latach mniej więcej od 1489 do roku 1527 otoczone były od strony południowej pod wałem przy ulicy Wałowej obecnej, olbrzymim zbiorowiskiem wody co stanowiło naturalną przeszkodę dostępu pod mury obronne. Od tej strony najazd miał najtrudniejszy odcinek do zdobycia a najłatwiejszy był on do obrony. Przeworskie mury obronne grubości przeciętnie do 1,5 m budowane warstwami z kamienia i cegły grubej odpowiadającej ówczesnym czasom, na zaprawie wapna, silnie uwieńczone były wysokimi bankami zębatymi (obok kościoła parafialnego oraz głębokimi strzelnicami) obok kościoła OO. Bernardynów. Na wysokość 4—5 m przebiegał ganek straży zasłonięty przedpiersiem.

Resztki dobrze zachowanych fragmentów murów obronnych z basztą najprawdopodobniej zamienioną na dzwonnicę, pozostały do dziś obok kościoła farnego i OO. Bernardynów. Mury obronne odsłonięte po pożarze miasta w czasie ostatniej wojny zostały rozebrane i użyte do budowy urządzeń wojennych niemieckiego okupanta.

Wymienione jednak fragmenty przetrwały do naszych czasów, a otoczone troską rządu ludowego doczekały się właściwej oceny. Zostały bowiem odnowione, poprawione i zrekonstruowane, aby choć w części przypominały pokoleniom ich rolę, jaką odegrały w obronności kraju w czasach dawnych.

LEON TRYBALSKI

Mistrz Europy Janusz Sidło *mile wspomina swój pobyt* na Rzeszowszczyźnie

Przed kilku dniami znany sprawozdawca sportowy red. Bogdan Tomaszewski z Polskiego Radia przeprowadził wywiad z mistrzem Europy z oszczepnikiem Januszem Sidło. W czasie rozmowy sprawozdawca pytał o pochodzenie wielu różnych pamiątek zdobiących pokój pp. Sidłów.

— A ten czarny wielbłąd pochodzi zapewne gdzieś z Afryki? — Och, nie! — zaprzeczył mistrz Sidło. — Ten wielbłąd pochodzi z Sokołowa. To dar tamtejszej młodzieży, która bardzo serdecznie mnie witała podczas mego pobytu w Sokołowie na zawodach propagandowych. — W ogóle Janusz Sidło bardzo mile wspomina swój pobyt w Sokołowie i bardzo gościnne przyjęcie. (pras)

Z nowym rokiem – nowe asortymenty Seryjną produkcję opon do „Iaw" i „Fiatów" uruchomiono w ZPG »Dębica«

(Inf. wł.) W Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy uruchomiono z nowym rokiem seryjną produkcję nowych rodzajów opon. Są to opony do motocykli „Jawa" oraz do samochodów „Fiat" dotąd importowane. Zakłady w Dębicy wypuszczą na rynek w ciągu bieżącego roku 10 tys. opon motocyklowych i tyleż samochodowych.

W niedługim czasie bo już pod koniec bm. rozpoczęta zostanie produkcja jeszcze jednego nowego asortymentu opon do „Warszaw". Będą one posiadać specjalny bieżnik umożliwiający jazdę samochodu po zaśnieżonych i błotnistych drogach. Miesięczna produkcja tych opon wynosić będzie 1000 sztuk.

(pras)

20 nowych szkół podstawowych w Bieszczadach

W br. rozpoczęta zostanie w Bieszczadach budowa 20 nowych szkół podstawowych. Wzniesione one zostaną w pobliżu powstałych osiedli robotniczych i w zasiedlonych już wsiach.

W budynkach szkolnych, należycie wyposażonych w sprzęt i pomoce naukowe, znajdować się będą również mieszkania dla nauczycieli. (ut)

Do końca roku wypuszczą *na rynek* około 80 sztuk przyczep

Inżynierowie Niżańskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego i Leśnictwa opracowują obecnie dokumentację techniczną nowej 5-tonowej przyczepy. Posłuży ona do wywozu drewna z lasów. Przeczepy będzie można dopinać zarówno do samochodów, jak i do ciągników. Prototyp nowej, dwuosiowej przyczepy, wyposażonej w pneumatyczne hamulce, wyjdzie w pierwszym kwartale roku bież., natomiast w trzecim kwartale rozpocznie się seryjna produkcja. Do końca roku zakłady w Nisku dostarczą leśnictwu około 80 tego rodzaju przyczep. (ut)

HUMOR ZAGRANICZNY

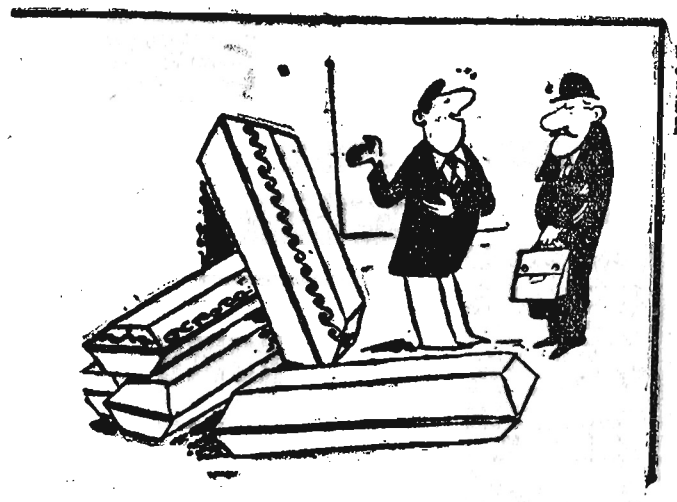

— Jakość pierwszorzędna, nie mieliśmy ani jednej reklamacji

W Armenii żyje człowiek urodzony w 1806 roku

W Armeńskiej SRR w wiosce Karaiman, w rejonie basargieczarskim, mieszka 152-letni starzec Azerbajdżanin Alijew Magmiedali Imankułu-ogły. Mimo tak poważnego wieku staruszek zachował doskonałą pamięć, pamięta on np. wyzwolenie Armenii przez Rosjan w roku 1827.

Alijew Magmiedali Imankułu-ogły miał niełatwe życie. Z 11 synów żyje tylko najmłodszy — Hasan. Obecnie siedemdziesięcioletni Hasan Alijew pracuje w kołchozie.

Magmiedali Alijew żywo interesuje się życiem i aktualnymi wydarzeniami — staruszek z zainteresowaniem słucha audycji radiowych.

TO CIĘ ZACIEKAWI

MOTYW

Komisja złożona z członków rady miejskiej w Iserlohn (NRF) uchwaliła wniosek w sprawie zamknięcia szeregu czynnych w tym mieście nocnych lokali. Jeden z radnych umotywował wniosek tym, że w Iserlohn przychodzi na świat 11,9 proc. nieślubnych dzieci.

ŻYCZENIA... Z WIĘZIENIA

Z okazji świąt Bożego Narodzenia znany kasiarz Teddy Green przesłał najlepsze życzenia sędziemu z Bostonu (USA), który skazał go na 25 lat więzienia. U dołu kartki z życzeniami znajdował się dopisek: „A w ogóle to szkoda, że nie spędza pan świąt tutaj z nami".

KŁAMSTWO ROKU

W konkursie na najlepsze kłamstwo roku, który z udziałem 1.200 osób odbył się w Ortonsville (stan Minnesota, USA), zwyciężyła pani Lou Powers. A oto jej historyjka: „W Ortonsville było ubiegłej zimy niesamowicie zimno. Woda zamarzała w czajniku, dopiero co zdjętym z ognia, tak szybko, że lód był jeszcze ciepły".

ANGLIA OD... ŁAZIENKI

Angielskie czasopismo lekarzy-stomatologów, „British Dental Journal" podaje, że ponad połowa mieszkańców W. Brytanii od przeszło roku nie kupiła sobie szczoteczki do zębów. Wielu Brytyjczyków nie posiada takowej w ogóle, a tysiące rodzin zadowala się posiadaniem jednej, wspólnej szczoteczki.

NAGRODA

Członkowie nowojorskiego stowarzyszenia chirurgów wyrazili gotowość podjęcia się bezpłatnego leczenia po świętach tych wszystkich listonoszy, którzy roznosić musieli paczki powyżej 10 kilogramów.

ŹRÓDŁA POSTĘPU

„Postęp techniczny najczęściej wynika z brakoróbstwa. Gdy np. stwierdzono, że źle dopasowane okna nie chcą się otwierać, wymyślono szybko urządzenia klimatyzacyjne" (komik amerykański, Eddie Cantor).

Pracownicy poszukiwani

DWÓCH WYCHOWAWCÓW DO INTERNATU przyjmie od 15 stycznia 1959 r. Dyrekcja Technikum Geodezyjnego w Jarosławiu. Wynagrodzenie wg. stażu pracy, mieszkanie i żywienie w internacie. K-0066/1

INŻYNIERA MECHANIKA LUB TECHNIKA MECHANIKA z trzyletnią praktyką zatrudni natychmiast w charakterze nauczyciela przedmiotów zawodowych Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Tyczynie. Warunki pracy i wynagrodzenie do omówienia na miejscu. K-0065/1

Poradnia Świadomego Macierzyństwa

Rzeszów, ul. Westerplatte 60

czynna we wtorki i soboty w godz. 15—17
udziela porad w zakresie:
— zapobiegania ciąży
— leczenia niepłodności
— zaburzeń seksualnych
Na miejscu do nabycia broszury i książki oraz środki antykoncepcyjne.

Wytnij Zachowaj

K-0042/1

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Rzeszowie ul. Rejtana 8a tel. 27-95

ogłasza przetarg

na dostawy wagonowe materiałów kamiennych potrzebnych do robót drogowych
1. Tłuczeń o granulacji 40—60 — 15.000 ton
2. Tłuczeń (turek) o granulacji 0—100 — 10.000 ton
3. Tłuczeń (turek) o granulacji 0—60 — 10.000 ton
4. Żużel wielkopiecowy o granulacji 0—100—5.000 ton
5. Grysy o granulacji 5—8—4.000 ton
6. Grysy o granulacji 8—16—4.000 ton
7. Żwir (pospółka) — 3.000 ton
8. Piasek (kopany) — 4.000 ton

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" do 10 lutego 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 lutego 1959 r. o godz. 10. Rejon zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-0067/1

PRACOWNIKA na stanowisko **KIEROWNIKA Powiatowego Domu Kultury w Nisku zatrudni Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nisku.** Pożądany jest mężczyzna — możliwie samotny — posiadający zamiłowanie i ewentualne doświadczenie w tej dziedzinie pracy oraz przynajmniej średnie względnie równorzędne wykształcenie. Warunki według umowy. Zgłoszenia pisemne kierować do Inspektoratu Oświaty w Nisku. K-0058/3

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

DYREKTOROWI Szpitala w Kolbuszowej dr Stanisławowi Krzaklewskiemu za przeprowadzenie zabiegu operacyjnego oraz całemu personelowi szpitalnemu za dobrą i bezinteresowną opiekę serdeczne podziękowanie składa — Adam Rożek, Kupno. G-0032/1

Zguby

KRALISZ Stanisław zgubił świadectwo egzaminu nadzwyczajnego ukończenia klasy VII Szkoły Powszechnej wydane 12 maja 1939 r. przez Publiczną Szkołę Powszechną w Mielcu. G-0037/1

ZWIĄZEK Zawodowy Prac. Służby Zdrowia Rada Miejscowa przy Wydziale Zdrowia w Brzozowie unieważnia pieczątkę do stemplowania legitymacji członkowskich Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. G-0036/1

BAŁUKA Ludwik zam. Ustrzyki Dolne, ul. Fabryczna 18 zgubił legitymację Związku Zawodowego Górników oraz świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Przemysłu Naftowego w Krośnie. Znalazca proszony o zwrot. Pg-0028/1

Sprzedaż

SILNIKI spalinowe produkcji zagranicznej o mocy od 10 do 17 KM, pustaki alfa oraz kafle — sprzeda bez żadnych ograniczeń Gminna Spółdzielnia w Tuszowie Narodowym. Pg-0018/2

PIECE wafiowe-gazowe i koksowe kompletne, żelazka do pieców poleca Zakład Ślusarski Radosława Bochenka w Moderówce pow. Krosno n/Wisłokiem. Pg-0027/2

MASZYNA krawiecka w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Rzeszów, Staromieście, ul. Boczna Nowotki nr 530. G-0038/1

MASZYNĘ szwajcarską „Passap" M-20 do robienia swetrów z przystawką — sprzedam oraz nauczę obsługi. Mielec — Osiedle blok 95 m. 52. Stachowicz Danuta. Pg-0022/2

Nauka

WPISY na korespondencyjne kursy kosztorysowania, kreśleń budowlanych, konstrukcyjnych — przyjmuje, informacji udziela Ośrodek ZSZ Kraków — Westerplatte 11. K-0062/4

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin — skr. poczt. 105. K-0063/15

Uwaga Hodowcy zwierząt futerkowych!

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Jarosławiu

w celu zapewnienia hodowcom jak najlepszych warunków sprzedaży skór w I kwartale br. prowadzić będzie komisyjny skup skór lisów hodowlanych, norek, nutrii i kun.

Skup skór prowadzony będzie przez komisję złożoną z 3—4 osób w której skład wchodzi również przedstaw. Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych.

W miesiącu styczniu br. skóry kupowane będą w punktach skupu skór Przedsiębiorstwa.

— w Rzeszowie przy ul. Kościuszki nr 4 w dniach 15 i 29
— w Krośnie przy ul. Czajkowskiego nr 15 dnia 26
— w Jarosławiu przy ul. Kasztelańskiej nr 15 w dniach 16 i 30.

oraz w punktach skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska":

— w Rozwadowie — w Rynku dnia 24
— w Dębicy przy ul. Strażackiej nr 3 dnia 28.

Terminy i miejsce skupu skór w następnych miesiącach zostaną ogłoszone w czasie późniejszym. K-0072/1

PRZEWODNICZĄCY MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Radymnie

zatrudni natychmiast

na stanowisko
KIEROWNIKA REF. GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
(mężczyznę w wieku od 25 lat)
posiadającego wykształcenie średnie oraz 5 lat praktyki w służbie państwowej. Wynagrodzenie w/g tabeli ogłoszeniowej w Dz. U. Nr 33 z 1956 r. Jest możliwość otrzymania mieszkania. Podania z życiorysem i odpowiednimi załącznikami należy składać w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radymnie, ul. Lwowska Nr. 2 K-0064/1

ŁAŃCUCKA FABRYKA ŚRUB w Łańcucie

zatrudni natychmiast

1) **mistrza obróbki wiórowej** — wymagane kwalifikacje: minimum wykształcenie średnie techniczne i kilkuletnia praktyka w zawodzie.
2) **st. technika normowania** — wykształcenie minimum średnie techniczne oraz kilkuletnia praktyka na wym. stanowisku.
3) **mistrza warsztatu elektrycznego** — wykształcenie minimum średnie techniczne oraz kilkuletnia praktyka na wym. stanowisku.
4) **nawijacza silników elektrycznych** — wykształcenie minimum zawodowe oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku.
5) **hydraulika** — wykształcenie minimum zawodowe oraz kilkuletnia praktyka w zawodzie.

Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-0057/3

Wtorek

13

STYCZNIA 1959 R.

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Goslara 1
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09, ul. Poniatowskiego 4
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mickiewicza 10

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ — Otello — godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Pilot odrzutowców — godz. 18.15
Na zawsze — godz. 16 i 20.15
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Uwodziciel — godz. 17 i 19.30
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Przygody Arsena Lupina godz. 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hibnera) — Czarownice z Salem — godz. 17 i 19.40
WDK (ul. Okrzei 7) — Bez bólu — godz. 17 i 19
STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Pod chmurami

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

ODCZYTY

WDK (ul. Okrzei 7) — godz. 17 — odczyt Jana Bolesława Ożoga pt. „O literaturze albańskiej". Wstęp wolny.

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) — Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10—19
Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) — Wypożyczalnia i czytelnia dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od 8—20

Na tropie codziennych spraw

Tym razem pechowa „18"

Budynek nr 18 przy ul. Grottgera został po prostu pozbawiony podwórza. Zawładnęła nim bowiem całkowicie restauracja „Hotelowa". Wozy i samochody dowożące do restauracji towary i produkty zamieniły podwórze w jedno błotniste bajoro. Lokatorzy spod „18" nie mogą w żaden sposób dostać się do śmietnika, który znajduje się w środku podwórza. Niektórzy urządzają się w ten sposób, że wrzucają śmieci i odpady do piwnic, co na dłuższą metę jest przecież wykluczone.

Podobnie sprawa przedstawia się ze ściekiem kanałowym, do którego nie można dojść (z wodą) suchą nogą. Lokatorzy z parteru, nie mający dostępu do kanału, wylewają wodę tuż za próg. Mieszkańcy „18" „odcięci są" także od trzepaka ulokowanego w podwórzu.

Ale najbardziej nieszczęśliwe są chyba dzieci. Rodzice nie chcą ich wypuszczać na zalane błotnistą mazią podwórze, bo wracają stamtąd potwornie umorusane. Tłuką się więc dzieciaki po ciemnych korytarzach, wdychając tumany kurzu, zamiast świeżego powietrza. Staraniem władz miasta został wprawdzie urządzony w ubr. plac zabaw od strony ul. Asnyka, ale ten niedawny zieleniec mało różni się od błotnego podwórza... tak rozjechany jest przez pojazdy mechaniczne i konne.

Nie na tym bynajmniej kończy się rejestr skarg mieszkańców budynku pod nr 18. W kamienicy od strony podwórza brak jest rynien ściekowych. W czasie deszczu woda ścieka wprost z dachu na ziemię opryskując ściany i okna. Powoduje to wilgoć w mieszkaniach na parterze. Niszczeją ściany, meble i sprzęty, podupadają na zdrowiu ludzie. Prawie 4-letnie starania u administracji budynku nie odnoszą rezultatu.

Na domiar złego na owym błotnistym podwórzu taksówki i wozy urządzają sobie od pewnego czasu postoje. Od wczesnego ranka rozlega się stąd warkot zapalanych motorów... dzieci budzą się wystraszone, starsi klną na czym świat stoi. Ale nie tylko „orkiestra" z podwórza zakłóca spokój lokatorom. Brama wejściowa budynku od ul. Grottgera znajduje się prawie vis a vis dworca kolejowego. Tu znowu (w bramie i korytarzu), „urzędują" całymi wieczorami, a nierzadko i w nocy pijacy.

Ciężko jest żyć lokatorom „18" w takich warunkach i otoczeniu. I dlatego, mimo tylu zawodów — wierzę, że bieżący rok przyniesie korzystne dla nich zmiany.

PS. Chwilowo mróz „osuszył" błoto — może właśnie dlatego jest odpowiednia pora na załatwienie wymienionych wyżej spraw.

Blisko 5 tysięcy ludzi znajdzie zatrudnienie *w budownictwie*

Problem zatrudnienia w budownictwie należy w tej chwili do najważniejszych. Był czas, kiedy uważano, że głównym rezerwatem siły roboczej jest nasze województwo, w wyniku czego prowadzono wzmożoną rekrutację ludzi na Śląsk, do Nowej Huty i innych.

Jednak z danych orientacyjnych wynika, że województwo rzeszowskie odczuwa raczej brak siły roboczej, czego najlepszym dowodem jest utrudniony nabór robotników prowadzony przez przedsiębiorstwa budowlane.

W roku 1959 Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przewiduje zatrudnić około 4.500 ludzi w produkcji podstawowej, zaś w miesiącach szczytowych zatrudnienie sięgać będzie cyfry blisko 5 tysięcy. W tej chwili szczególne zapotrzebowanie istnieje na robotników kwalifikowanych. RPBP odczuwa brak około 700 robotników, w tym około 120 murarzy i tynkarzy, zbrojarzy, parkieciarzy, lastrykarzy i in. Przedsiębiorstwo biorąc również pod uwagę trudności przy naborze siły roboczej jest mocno zaabsorbowane sprawą wprowadzania nowych metod postępu technicznego, który z kolei pozwoli na podniesienie wydajności pracy i wzmożenie dyscypliny.

(er)

„Jak za dawnych lat bywało"...

W tej chwili trudno rzeczywiście dociec jak to faktycznie było z elektryfikacją stacji w Strażowie. Fakt jednak pozostaje faktem, że budynek stacyjny pozostał nadal wierny lampie naftowej. Mimo że w całej gromadzie od dawna pali się światło elektryczne, na stacji nie ujrzysz żarówki ani kontaktu. Kopci się tu „jak za dawnych lat bywało" lampa naftowa, powieszona u sufitu. Rzecz jasna, że przy takim oświetleniu nienajlepiej pracuje się strażowskim kolejarzom, którzy bez względu na porę dnia i nocy pełnią swoją służbę.

Przy okazji także należy przypomnieć pracownikom PKP w Strażowie, by wreszcie niżej naklejali ścienne rozkłady jazdy pociągów. Bowiem te, które obecnie umieszczono w poczekalni są tak wysoko nalepione, że trudno z nich cokolwiek odczytać. W porze wieczorowej ze względu na słabe oświetlenie poczekalni jest to zupełnie niemożliwe. (b)

O repertuarze teatrów amatorskich

Dziś Rozgłośnia Rzeszowska Polskiego Radia nada o godzinie 16,25 interesującą rozmowę przed mikrofonem, której tematem będą sprawy repertuarowe, dotyczące amatorskiego ruchu teatralnego. Zainteresuje to na pewno licznych działaczy kulturalno-oświatowych.

Miejski Ośrodek WF *zaprasza na lodowisko*

W dniu wczorajszym odwiedziliśmy Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego przy ul. Tkaczowa (korty za teatrem), gdzie urządzone zostało lodowisko. Instruktorzy ośrodka — wykorzystując sprzyjające warunki, zabrali się w sobotę w nocy do pracy, by w poniedziałek oddać do użytku rzeszowskiej młodzieży ślizgawkę jak przysłowiowa „szklanka".

Lodowisko MOWF czynne będzie codziennie w godzinach od 16—19. Jeśli dopisze pogoda, to w niedzielę ślizgawka czynna będzie przed i po południu.

(r)

KOMUNIKATY

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 15 bm. o godz. 10 w WOPP odbędzie się seminarium dla lektorów KW sekcji polityki międzynarodowej nt. „Problem Niemiec po II wojnie światowej".

• • •

Równocześnie Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 16 bm. o godz. 14 w sali WOPP zostanie wygłoszony odczyt lektora KC nt. „Aktualna sytuacja i perspektywy naszego handlu zagranicznego".

W odczycie winni wziąć udział lektorzy i aktyw KW oraz aktyw KM i KP.

• • •

Dziś o godzinie 17 w sali MRN (Ratusz) Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu organizuje zebranie, tematem którego będzie omówienie uchwał XII Plenum KC PZPR oraz plan gospodarczy miasta Rzeszowa na rok 1959. Na zebranie Komitet zaprasza obywateli zamieszkałych przy ulicach: Baldachówka, Joselewicza, Kościuszki, Króla Kazimierza, Kreczmera, Mickiewicza, Naruszewicza, plac Garncarski, Przesmyk, Rynek, Spytka Ligęzy, Szpitalna z bocznymi, Zwierzyńka, Aleja pod Kasztanami, Dekerta, Boczna Dekerta, Długosza, Grodzisko, Kunickiego, Króla Leszczyńskiego, Słowackiego, Chopina, Tetmajera, Zamknięta.

„Na tropie"...

...to nowy film produkcji francuskiej, który nie długo wejdzie na ekrany naszych kin. Rolę główną — dziennikarki poszukującej mordercy żony swojego znajomego kreuje Marina Vlady.

Na zdjęciu: Scena z filmu.

To był prawdziwy bal

Poprzedziły go gorączkowe przygotowania. Bieganina za strojami, próby tańców, zamawianie orkiestry itp.

Wreszcie w dniu 10 bm. punktualnie o godz. 15 tradycyjny walczyk rozpoczął bal. Na parkiecie świetlicy szkolnej przy ul. Pstrowskiego zawirowało ponad 100 par. Tańczyły strojne motylki, krasnale i brunatne misie. Znana w Rzeszowie orkiestra ob. Hyby, przygrywała tańczącym. Kierowniczka świetlicy WSK pani Stanisława Rosiowa dwoiła się i troiła, by jej wychowankowie (dzieci pracowników WSK w wieku szkolnym przebywający w świetlicy) bawili się na noworocznym balu jak najweselej.

Zbiorowe tańce przerywane były występami. Dziewczynki popisywały się kozakiem, poleczką i tańcem motylków, zdobywając sobie zasłużone brawa swoich koleżanek i kolegów.

Przy wspólnym podwieczorku, przygotowanym specjalnie dla dzieci, młodzi balowicze dzielili się wrażeniami. (b)

Co to za okólnik?

W dniu 23 grudnia ubr. ob. St. Skotnicki z Tyczyna chciał wykupić przysługujące jemu i żonie ulgowe bilety kolejowe na stacji PKP w Rzeszowie. Z biletem dla siebie nie miał kłopotu, natomiast ulgowy bilet dla żony kasjer zakwestionował. Nie pomogła przedłożona legitymacja na 50 proc. zniżkę kolejową, ważna do roku 1961. Kasjer wymienił tu bowiem jakiś okólnik — i chcąc nie chcąc, Skotnicki zmuszony był nabyć jeden bilet normalny.

O ile nam wiadomo, zniżki kolejowe dla żon emerytów — nauczycieli nie zostały dotychczas anulowane. Jakim więc okólnikiem zasłonił się kasjer? Może kierownictwo rzeszowskiej stacji PKP wyjaśni nam tę sprawę i spowoduje, by poszkodowanemu zwrócono pobrane bezpodstawnie pieniądze.

P. S. Bilety, o których mowa, znajdują się w redakcji.

RADIO

Program I

5.06 Muzyka poranna 5.25 Poranne rozmaitości rolnicze 5.50 Gimnastyka 6.10 Muzyka poranna 6.35 Kalendarz radiowy 6.40 Radio-Reklama 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 7.45 „Błękitna sztafeta" 8.06 Przegląd prasy 8.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 9.00 Audycja szkolna dla klas VII — „Juliusz Słowacki i dzieci" 9.40 Baśń dla przedszkoli „Cztery pory roku" 10.00 Koncert 10.30 Polska muzyka operowa 11.10 „Pierwszy nad Arktyką" fragment książki J. Nagórskiego 11.30 Z cyklu „Rodzice a dziecko" 11.35 Małe zespoły rozrywkowe 12.15 „Ludowe zespoły regionalne" 12.30 Sonatiny fortepianowe 13.00 Audycja szkolna dla klas V pt. „Przy jakiej muzyce tańczono w dawnych wiekach" 13.20 Wesołe melodie i piosenki 14.00 Dla młodzieży szkolnej gawęda 14.20 Koncert 15.00 Ulubione walce 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 „Sylwetki kompozytorów" 17.05 W czterdziestą rocznicę śmierci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Muzyka i aktualności 17.55 Radio-Reklama 18.15 Skrzynka ubezpieczeń dobrowolnych PZU 18.20 Koncert życzeń 19.30 Dodatek nadzwyczajny Parnasika nr 3 21.35 Muzyka taneczna 22.00 „Sprawa kryminalna" — opowiadanie.

Program II

8.36 Polska muzyka ludowa 9.00 „Fala 56" 9.15 Poranny koncert symfoniczny 10.30 „Koronki weneckie" fragment opowiadania J. Iwaszkiewicza 11.00 Gra polska kapela F. Dzierżanowskiego 11.30 Tańce symfoniczne 12.15 Przerwa 15.10 Pieśni kompozytorów niemieckich 15.30 Dla dzieci — odcinek powieści „Timur i jego drużyna" 16.00 Muzyka taneczna 16.50 „Sztuczne fajerwerki w przestrzeni kosmicznej" 17.00 Radio-Reklama 17.15 Utwory skrzypcowe kompozytorów francuskich 18.05 Gra duet fortepianowy Rawicz i Landauer 18.25 O problemach młodzieży 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Zwierciadło poetyckie 19.30 Koncert 21.42 O czym pisze prasa literacka 21.57 Muzyka taneczna 23.00 Muzyka dawna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA

6.10 Wielkie sprawy dnia codziennego — reportaż A. Jakubowicza 14.55 Głos ma „Koniczynka" 16.05—16.25 Literacki koncert życzeń 16.45 Dyskusja przed mikrofonem na temat repertuaru dla teatralnych zespołów amatorskich.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

SEJMIK LEKKOATLETÓW ZATWIERDZIŁ PROJEKT UTWORZENIA LIGI JUNIORÓW

W niedzielę odbyło się w Rzeszowie walne zebranie sprawozdawcze Rzeszowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Licznie przybyli delegaci wszystkich klubów oraz członkowie zarządu, w 6-godzinnych obradach podsumowali tegoroczny dorobek ROZLA oraz wysunęli szereg wniosków zmierzających do podniesienia poziomu rzeszowskiej lekkiej atletyki. Zwłaszcza dużo uwagi poświęcili zebrani sprawie szkolenia i opieki nad najmłodszymi adeptami królowej sportów — młodzikami i juniorami.

Wiadomo przecież, że w tej chwili wielu „żelaznych" reprezentantów naszego okręgu osiągnęło szczyt swojej kariery zawodniczej i za rok, dwa wycofują się z czynnego życia sportowego. Ich miejsce będą musieli zająć młodsi koledzy. Ale wśród młodych mamy mało zawodników, którzy swoimi umiejętnościami dorównaliby exreprezentantom.

Fakt zwrócenia bacznej uwagi na młodzież jest bardzo pocieszającym objawem. Z dużym uznaniem należy też przyjąć decyzję sejmiku lekkoatletów o powołaniu do życia w br. ligi juniorów, składającej się z 10 klubów.

Rozgrywki juniorów, liczne spotkania międzywojewódzkie i międzyszkolne, imprezy masowe itp. pozwolą podnieść poziom naszych młodzików i juniorów. Niewątpliwie wielka rola spoczywać będzie w tej kampanii na barkach trenerów i instruktorów.

Poza tym walne zebranie ROZLA zatwierdziło skład ligi okręgowej, A i B klasy seniorów oraz terminy spotkań. W lidze i A klasie startować będzie w br. po 9 klubów. Klasa B składać się będzie z 10 klubów podzielonych na 2 grupy (północną i południową) po 5 zespołów. Zawody odbędą się w 4 terminach w formie trójmeczów.

W trakcie zebrania dokonano również wyboru delegatów na nadzwyczajny zjazd PZLA. W skład delegacji rzeszowskiej weszli: **Janina i Aleksander Sitkowie, St. Zieliński, Wł. Krupiński i K. Lenart.** (k)

KOLARSTWO

Walne zebranie Rzeszowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego odbędzie się w sobotę, 24 stycznia br. o godz. 11 w sali KS „Resovia" w Rzeszowie przy ul. Turkienicza nr 23a.

• • •

W związku z planowanymi międzyokręgowymi zawodami kolarskimi w rolkach Warszawa — Rzeszów w dniu 24 stycznia w Rzeszowie i 25 stycznia w Mielcu, Przemyślu lub Dębicy, zarząd ROZLA wyznaczył następującą kadrę: Kazimierz Kugla (Stal Rzeszów), Kazimierz Piotrowski i Antoni Dobek (Stal Mielec), Stanisław Wysocki, Janusz Machniewicz (Polna Przemyśl), Lechforowicz, Pokrzywa, Szmuc, Lipski, Szajna, Skiszunat (Resovia).

17-18 bm.

Turniej ping-pongowy o Puchar Nowego Mielca

Po wielu trudnościach związanych ze znalezieniem wolnego terminu, ustalono wreszcie datę tradycyjnego turnieju tenisa stołowego o Puchar Nowego Mielca. Impreza ta odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę 17 i 18 bm. w sali Domu Kultury w Mielcu. Z uwagi na to, że w/w turniej wchodzi w skład imprez objętych klasyfikacją indywidualną ROZTS, pojedynki najlepszych ping-pongistów naszego okręgu zapowiadają się bardzo interesująco. Jak się dowiadujemy wyniki tego turnieju zaliczone zostaną przez Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Rzeszowie do klasyfikacji ping-pongistów za rok 1958.

Dla orientacji podajemy, że obrońcami Pucharu Nowego Mielca są: **Krystyna Łabędzka (Stal Mielec) i Edward Kiliański (Stal St. Wola).** Równocześnie przypominamy, że na czele listy klasyfikacyjnej po dotychczasowych turniejach znajdują się: **Łabędzka 53 pkt, Gwóźdź 51 pkt i Tomczyk 45 pkt (wszystkie Stal Mielec) 114 pkt, Skublicki (Legia Krosno) 88 pkt i Olczak (Stal Mielec) 85 pkt.** (a)

NOWINY RZESZOWSKIE — Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 2056, 2057, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacji 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala działów. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24, tel. 205. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne. H-1